

Adoracja Pana Jezusa
w czasie następującym po przyjęciu Boskiego Gościa
w Komunii Świętej
w świetle biblijnego znaczenia słowa «pamiętka»
oraz nauki Kościoła o działaniu celebransa «in persona Christi».

Wojciech Kosek

Spis treści:

| | |
|--|-----------|
| Wstęp: sposoby obecności osób wobec siebie..... | 2 |
| 1. Charakterystyka modlitwy przed Mszą Świętą i po niej..... | 3 |
| 2. Msza Święta jako uobecnienie Ostatniej Wieczerzy..... | 4 |
| 3. Ostatnia Wieczerza uobecnia to, co wkrótce będzie, a nie to, co było. Msza Święta uobecnia te same zbawcze wydarzenia i tak samo je uobecnia.. | 4 |
| 4. Rozumienie nakazu „To czyńcie na Moją pamiętkę” potwierdza skierowanie ofiary Jezusa z Wieczernika ku przyszłości..... | 5 |
| 4.a. Analiza biblijna słowa «pamiętka»..... | 5 |
| 4.b. Ofiara Jezusa w Wieczerniku jako «ofiara pamiętki», czyli ofiara przywołująca na pamięć Boga Ojca osobę Jezusa i konieczność interwencji na Jego rzecz..... | 7 |
| 4.c. Ostatnia Wieczerza uobecnia Śmierć Jezusa jako «ofiary anamnezy» Jezusa i uobecnia Zmartwychwstanie Jezusa jako «odpowiedź» Ojca na tę Ofiarę anamnezy..... | 11 |
| 4.d. Podsumowanie..... | 12 |
| 5. Jezus sprawując Ostatnią Wieczerzę sprawuje «tajemniczo równocześnie» każdą Mszę Świętą..... | 12 |
| 6. Relacja Jezusa w czasie Ostatniej Wieczerzy do kapłana, działającego in persona Christi w czasie Mszy Świętej..... | 13 |
| 7. Jezus z czasu Ostatniej Wieczerzy «sięga» w czas każdej Mszy Świętej, a nie kapłan z czasu Mszy Świętej «sięga» w czas Ostatniej Wieczerzy..... | 15 |
| 8. Rozumienie relacji pomiędzy Ostatnią Wieczerzą a Mszą Świętą jako zachętą do trwania na modlitewnej adoracji z Jezusem przed i po Mszy Świętej..... | 17 |

Wstęp: sposoby obecności osób wobec siebie.

Adoracja Pana Jezusa poza Mszą Świętą jest wspaniałą formą spotkania z Panem, obecnym rzeczywiście, realnie, substancjalnie pod postaciami Chleba. Ten sposób obecności Pana jest zupełnie inny¹ niż sposób Jego obecności w braciach czy siostrach, w zgromadzeniu liturgicznym, w czasie czytania Pisma Świętego. We wszystkich tych sytuacjach obecny jest Pan Jezus, jednakże sposób Jego obecności jest różnorodny. Święta Hostia jest rzeczywiście uprzywilejowanym sposobem obecności Pana.

To ważne rozróżnienie pomiędzy Osobą a sposobem Jej obecności warto pogłębić przez spostrzeżenie analogii w codziennym życiu:

dwójce ludzi może być ze sobą poprzez:

- kontakt listowny,
- kontakt telefoniczny,
- kontakt telefoniczno-wizyjny (w najnowszej generacji telefonach komórkowych),
- obecność w tym samym pokoju czy miejscu poza domem.

W każdym sposobie obecności osoby mają możliwość komunikowania siebie poprzez inny zespół komunikatów i wrażeń:

- w sposobie listownego bycia z sobą komunikują poprzez pismo swe myśli, relacjonują wydarzenia, ale nie mają możliwości równoczesnego przeżywania tych spraw,
- w sposobie telefonicznego bycia z sobą komunikują poprzez dźwięki słów nie tylko swe myśli czy wydarzenia przeszłe, ale mają możliwości równoczesnego przeżywania tych spraw; kontakt głosowy na odległość jest wspaniałym sposobem bycia osób ze sobą,
- w sposobie telefoniczno-wizyjnego bycia z sobą komunikują się jeszcze pełniej niż w poprzednim sposobie: nie tylko poprzez dźwięki, ale i obraz, przesyłany na odległość; dzięki temu osoby czują się bardzo blisko ze sobą, pomimo odległości przestrzennej,
- w sposobie bycia razem w tym samym pomieszczeniu osoby mają możliwość komunikowania siebie poprzez dźwięki słów, uwidacznianie gestów, poprzez zapachy, dotyk; całe ciało, wszystkie zmysły uczestniczyć mogą we wzajemnej bliskości osób.

Tak dostrzeżona hierarchia sposobów „bycia razem” osób ukazuje, że każdy ze sposobów stawia im różniące się od siebie wymagania, ale i daje coraz pełniejsze możliwości bycia razem. W tym rozumowaniu osoby są wciąż te same, a zmienia się sposób ich obecności wobec siebie.

¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 1a, 15;

Por. KKK 1373-1374: „Chrystus Jezus [...] jest obecny na wiele sposobów w swoim Kościele. [...] Sposób obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy”.

Analogicznie należy rozumieć hierarchię sposobów obecności Pana Jezusa wobec nas: najdoskonalszy jest ten Jego sposób obecności względem mnie, gdy jestem w tym samym pomieszczeniu, co konsekrowana Święta Hostia - tutaj Pan jest obecny tak, że choć nadal niewidzialny jak i w innych sposobach obecności, ale rzeczywiście najpełniej komunikujący Siebie w swoim człowieczeństwie. Dzięki temu wiem, że choć nie klękam przed bratem czy siostrą, a przecież w nich jest obecny Pan Jezus, nie klękam też ani przed zgromadzeniem liturgicznym ani przed Pismem Świętym, to przed Świętą Hostią klękam, oddaję hołd całym ciałem tak, jak to czynili ludzie w latach Jego ziemskiego życia (por. np. zachowanie Mędrców ze Wschodu - Mt 2,11). Ta różnica mego zachowania się wynika właśnie z tego, że sposób obecności Jezusa jest w tych wszystkich sytuacjach różnorodny.

Adoracja Pana Jezusa w Hostii Świętej jest wspaniałą modlitwą właśnie dlatego, że jest spotkaniem z Panem, komunikującym siebie najpełniej.

Spośród wielu sposobów Jego obecności należy jednakże dostrzec jeszcze jeden, prawdziwie najpełniejszy: w Komunii Świętej, w Jego przyjściu do mnie jako Święty Pokarm. Modlitwa związana z tym szczególnym sposobem obecności powinna być najpełniejsza. Ponieważ jednak w codziennej praktyce mało wierzących modli się po przyjęciu Komunii Świętej, warto zastanowić się nad tym zagadnieniem.

1. Charakterystyka modlitwy przed Mszą Świętą i po niej.

To ważne połączenie adoracji i Eucharystii w moim życiu pokrótce można tak przedstawić:

Przed Mszą Świętą pół godziny poświęcam na adoracyjne przygotowanie się do uczestnictwa w liturgii eucharystycznej, zaś półtorej godziny po Mszy Świętej na «dziękczynienie». Mam nieustannie w świadomości zrozumienie Eucharystii jako «tajemniczo równoczesnej» z **Ostatnią Wieczerzą**, a nie tylko jako uobecnienie Ofiary Jezusa. Na mocy tej, zauważonej przez Jana Pawła II, «tajemniczej równoczesności» Mszy Świętej z Ostatnią Wieczerzą, czas po Mszy Świętej pojmuję jako czas, w którym dzięki przyjętej Komunii Świętej dane mi jest rzeczywiście towarzyszyć² Jezusowi w Wydarzeniach, które miały miejsce po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy. «Dziękczynienie» po Mszy Świętej jest dla mnie zatem rzeczywistym «byciem z Jezusem», który przemierza drogę z Wieczernika ku Golgocie, by następnie jako Zmartwychwstały powrócić do zgromadzonych w Wieczerniku i tchnąć Ducha Świętego. Tę drogę przemierzam z Nim, modląc się na Różańcu. Mam świadomość, że Jezus przemierzający tę trudną drogę 2000 lat temu

² Por. Pius XI, Encyklika „*Miserentissimus Redemptor*”, w: S. Głowa, I. Bieda, Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, dz. cyt., nr VI. 75:

„[...] Chrystus, cierpiący i dziś w swym Ciele Mistycznym, pragnie, **byśmy byli towarzyszami jego ekspiacji**, czego się zresztą domaga nawet nasz bliski z Nim stosunek, bo jeśli jesteśmy ciałem Chrystusa i jego członkami (1 Kor 12,27), to potrzeba, aby co cierpi głowa, cierpiały z nią wspólnie wszystkie członki (1 Kor 12,26)”.

rzeczywiście widzi mnie i każdego wierzącego, który w modlitewnej adoracji po Mszy Świętej trwa solidarnie w tej drodze z Nim. W świetle takiego spostrzeżenia modlitwa «dziękczynienia» po Mszy Świętej jest modlitwą «towarzyszenia» Jezusowi, co oczywiście nie niweczy aspektu dziękowania.

2. Msza Święta jako uobecnienie Ostatniej Wieczerzy.

W dotychczasowym nauczaniu Kościoła kładziono nacisk na rozumienie Mszy Świętej jako uobecnienie Ofiary krzyżowej Jezusa. Po przeczytaniu Encykliki „*Ecclesia de Eucharistia*” Jana Pawła II można ze zdumieniem odkryć, że prawda o uobecnieniu Ofiary krzyżowej nie zostanie naruszona (bo nie może być naruszona!!!), jeżeli zaakcentuje się rozumienie Mszy Świętej jako uobecnienia Ostatniej Wieczerzy, w ramach której Jezus uobecnił tę Ofiarę.

Koniecznym należy też zauważyć, że:

- Ostatnią Wieczerzę uobecnia cała Msza Święta;
- Ofiarę Pana uobecnia nie cała Msza Święta, lecz część tak zwanej «liturgii Ofiary» (a w tym szczególnie czas Przeistoczenia i Komunii Świętej), część rozpoczynająca się po modlitwie wiernych, a kończąca pieśnią na Komunię.

3. Ostatnia Wieczerza uobecnia to, co wkrótce będzie, a nie to, co było. Msza Święta uobecnia te same zbawcze wydarzenia i tak samo je uobecnia.

Czytając wnikliwie papieską Encyklikę można zauważyć, że Jan Paweł II przypomniał w niej to, co znane jest od wieków pod pojęciem «uobecnienia» Ofiary Jezusa, ale jednocześnie podkreślił czasową relację pomiędzy **Ostatnią Wieczerzą** a **tym, co uobecnione**: Ostatnia Wieczerza uobecnia **to, co wkrótce będzie**, a nie to, co było:

- „Ewangeliści precyzują, iż na **Ostatniej Wieczerzy** wokół Jezusa zgromadziło się dwunastu Apostołów [...] Ofiarując im jako pokarm swoje Ciało i swoją

Krew, Chrystus wprowadził ich w tajemniczy sposób w Ofiarę, w której **wkrótce na Kalwarii miał złożyć samego siebie**” (nr 21),
- „Fundamentem i źródłem Kościoła jest całe *Triduum paschale*, ale niejako zawiera się ono, jest **uprzedzone** i «skoncentrowane» na zawsze w darze Eucharystii. W tym darze Jezus Chrystus przekazał Kościołowi nieustanne **uobecnianie** tajemnicy paschalnej. W nim ustanowił tajemniczą «równoczesność» między tamtym *Triduum* i wszystkimi mijającymi wiekami” (nr 5).

Widoczne w powyższych cytatach jest dostrzeżenie przez Papieża owego **skierowania w bliską przyszłość Ofiary «pamiętki», złożonej przez Jezusa w Wieczerniku.**

4. Rozumienie nakazu „To czyńcie na Moją pamiętkę” potwierdza skierowanie ofiary Jezusa z Wieczernika ku przyszłości.

4.a. Analiza biblijna słowa «pamiętka».

Analiza biblijna słowa «**pamiętka**» (greckie słowo «**ἀνάμνησις**») potwierdza skierowanie ofiary Jezusa z Wieczernika **ku przyszłości**. Znaczenie słowa «**ἀνάμνησις**» staje się jasne po dokonaniu analizy³ tekstów z Septuaginty, zawierających to słowo: Kpł 24,7; Lb 10,10; Ps 37[38],1; Ps 69[70],1; Mdr 16,6.

Szczególnie wymowny jest tekst z Księgi Liczb (10,10), mówiący o składaniu Bogu «ofiary anamnezy - pamięci», zapewniającej Jego pamięć o Izraelu: nakazuje, by składać dary nie tylko na ofiarę całopalną (**ἐπὶ τοῖς ὀλοκαυτώμασιν**), ale i «ofiarę zbawień waszych» (liczba mnoga!) (**ἐπὶ ταῖς θυσίαις τῶν σωτηρίων ὑμῶν**), co poprawnie należy tłumaczyć jako «ofiarę powrotów waszych [do ojcowizny]»⁴.

³ Por. J. Jeremias, *La dernière cène. Les paroles de Jésus*, Paris 1972, s. 283 – 305 - jego pracę omawia Durrwell na str. 166 w przypisie 56:

„J. Jeremias nie przekonał początkowo egzegetów co do słuszności zestawienia Eucharystii z biblijną pamiętką, traktowaną jako przypomnienie o czymś Bogu. Jego praca zawierała zresztą aspekty drugorzędne, które mogły być kwestionowane. Obecnie coraz bardziej uznaje się słuszność jego myśli w jej istotnej treści. Por. R. Le Déaut: *La Nuit Pascal*, Roma 1962, s. 71; P. Benoit: *Vocabulaire théologie biblique*, wyd. 2., Paris 1971, s. 409”.

Por. F.-X. Durrwell, *Eucharystia sakrament paschalny*, tłumaczyła L. Rutowska, Warszawa 1987, s. 25-26, 165 – 166: autor wskazuje kolejno na następujące teksty: Lb 10,9n; Syr 50,16; Wj 28,11n.29; Kpł 2,2.9.16; Dz 10,4.31;

Por. W. Kosek, *Przepowiadanie ponizenia i wywyższenia Chrystusa w czasie anamnezy eucharystycznej na podstawie Pierwszego Listu do Koryntian*, maszynopis pracy licencjackiej, napisanej na seminarium z Teologii i Informatyki Biblijnej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Tomasza Jelonka, Kraków 2002.

Lb 10, 9-10 jest Bożym nakazem, by Izrael **przed wyruszeniem do walki** z wrogiem został zwołany na święte zgromadzenie dźwiękiem dwu srebrnych trąb, **trąb sygnałowych**. Celem owego zwołania za pomocą «**trąb anamnezy**» miało być przypomnienie Bogu o Przymierzu i wynikającym zeń zobowiązaniu, jakie On na górze Synaj zechciał podjąć wobec swego Ludu - walczyć w jego obronie. Bóg, wierny partner Przymierza, zapewniał Izraelowi szczęśliwy powrót z walki do ojcowizny - do ziemi, którą On go obdarował. **Trąby anamnezy** miały być również używane podczas składania ofiar całopalnych i ofiar zapokojnych (za pokój) - ofiar wymaganych przez Boga jako partnera Przymierza.

Tak więc «**anamneza**» - to określenie związane z Przymierzem, z **przypominaniem** Bogu o Jego zobowiązaniu zapewniania Izraelowi **pokoju**, a w razie wojny - **zwycięstwa** i szczęśliwego powrotu z walki do ziemi ojczystej. Charakterystyczne zarówno dla **trąb anamnezy**, jak i **ofiar anamnezy** było to, że czas posiłkowania się nimi **poprzedzał** czas koniecznej interwencji Boga, a nie tylko następował jako akt dziękczynienia za interwencję. Oba rodzaje anamnezy (trąby i ofiary) są biblijnym typem dla anamnezy Jezusowej.

Znaczenie tych anamnetycznych elementów Przymierza w walce wspianale ilustruje⁵ fragment z Drugiej Księgi Kronik (13,4-19):
judzki król Abiasz przed walką ze schizmatyckim Izraelem wstąpił na szczyt góry Semaraim, i wołał: „⁴«Słuchajcie mię, Jeroboamie i cały Izraelu! [...] ⁵Czyż nie wiecie, że Pan, Bóg Izraela, dał panowanie nad Izraelem, i to na wieki, Dawidowi, jemu i jego potomkom nierozzerwalnym **przymierzem**? [...] ¹⁰Dla nas Pan jest naszym Bogiem i nie porzuciliśmy Go. Kapłani na usługach Pana są potomkami Aarona, a także spełniają swe czynności lewici. ¹¹Każdego ranka i wieczora składają Panu **całopalne ofiary**, **wonne kadzidła**, troszczą się o **chleby pokładne** na czystym stole, o złoty świecznik i jego lampy, aby płonęły co wieczór, albowiem my przestrzegamy zarządzeń Pana, Boga naszego, wy zaś opuściliście Go. ¹²A oto z nami na czele Bóg i Jego kapłani oraz **trąby sygnałowe**, aby grzmiały przeciwko wam, Izraelici. Nie walczcie z Panem, Bogiem waszych ojców, albowiem nie powiedzie się wam»”.

⁴ Dodane zostało w nawiasie ważne określenie «do ojcowizny», gdyż nakaz z Księgi Liczb został wypowiedziany w czasie, gdy naród wybrany jeszcze zmierzał do swej ziemi; hagiograf zaznacza, że ofiara powrotów ma być składana dopiero wtedy, gdy Izrael będzie wychodził do walki ze swojej ziemi, by bronić jej (10,9).

⁵ W poniższych cytatach wyróżnione hebrajskie słowo «**trąba**» (תְּצַוֶּיֶרָה) jest identyczne jak w Lb 10,10;

Fragment ten następująco komentuje Biblia Poznańska w przypisie do 2 Krn 13,12:

„Dźwięk trąb miał niejako zwracać uwagę Jahwe na lud izraelski i **przypominać obietnicę** tryumfu nad nieprzyjaciółmi (por. Lb 10,9)”.

Także komentarz do Lb 10,9 w Biblii Poznańskiej ma analogiczną wymowę:

„Wydaje się, że w zdaniu tym zawarte jest przypomnienie zwycięstw, poprzedzonych **modlitewnym trąbieniem**. Por. zdobycie Jerycha (Joz 6,13.16.20) lub porażkę Jeroboama (2 Krn 13,13-15)”.

W mowie króla Abiasza wymienione zostały różnorodne elementy kultyczne, wymagane przez Boga jako partnera Przymierza. Ponieważ król i cały Juda wiernie składał nakazane ofiary anamnezy, na pewno podczas składania ich kapłani grali na trąbach anamnezy, zgodnie z Lb 10,9-10. Teraz więc, bezpośrednio przed rozpoczęciem walki, przypominają o tym schizmatyckiemu Izraelowi: nie macie szans, Bóg jako wierny Przymierzu, ocali nas, bo my zachowujemy stale warunki Przymierza.

I rzeczywiście pomimo tego, że Izraelici osaczyli ich i z przodu i z tyłu, postawili w sytuacji po ludzku zbyt trudnej do przewyciężenia, wojsko judzkie nie zostało pokonane:

„¹⁴ Zawołali zatem do Pana, a kapłani zadęli w trąby. ¹⁵ Wtedy wszyscy z Judy podnieśli okrzyk bojowy i gdy oni krzyczeli, **Bóg** pobił Jeroboama i całego Izraela wobec Abiasza i pokolenia Judy”.

4.b. Ofiara Jezusa w Wieczerniku jako «ofiara pamiątki», czyli ofiara przywołująca na pamięć Boga Ojca osobę Jezusa i konieczność interwencji na Jego rzecz.

Ofiara anamnezy, jaką Jezus złożył **przed** Męką, dokładnie odpowiada wymogom nakazanej przez Prawo «ofiary powrotów [do ojcowizny]». W odpowiedzi na tę ofiarę Bóg, pamiętając o Przymierzu (zawartym poprzez antycypowaną⁶ w Wieczerniku śmierć Zbawiciela), wyprowadził Go zwycięsko z walki: Jezus pokonał złego ducha, dotychczasowego władcę tego świata (por. J 12,31), władcę ziemi i Otchłani (krajiny umarłych). Zmartwychwstanie - to odpowiedź Boga, interweniującego na rzecz Jezusa (por. Hbr 13,20)⁷.

⁶ Antycypacja – to obecność czegoś, co historycznie należy do czasu przyszłego.

Śmierć Jezusa miała nastąpić dopiero po czasie Jego uczyty paschalnej w Wieczerniku. Jezus udzielając uczniom Komunii Świętej czynił ich jednak uczestnikami właśnie swej Śmierci. Tak samo czyni i nas w czasie każdej Mszy Świętej.

Antycypacja możliwa jest jedynie jako wynik cudownego, nadnaturalnego działania Boga.

⁷ Tekst grecki Hbr 13,20 stwierdza:

Ὁ δὲ θεὸς τῆς εἰρήνης, ὁ ἀναγαγὼν ἐκ νεκρῶν τὸν ποιμένα τῶν προβάτων τὸν μέγαν ἐν αἵματι διαθήκης αἰωνίου, τὸν κύριον ἡμῶν Ἰησοῦν

Bóg zaś pokoju, **który wyprowadził na mocy krwi przymierza wiecznego** spomiędzy zmarłych Wielkiego **Pasterza owiec**, Pana naszego Jezusa.

Wyrażenie «ἐν αἵματι» należy rozumieć «dzięki krwi jako czynnika sprawczego» - Ofiara Krwi Jezusa, złożona z miłości do Ojca i do zniewolonej przez grzech i przez szatana ludzkości, jest zasadniczym elementem przymierza wiecznego, na które Ojciec odpowiada wyprowadzeniem spomiędzy umarłych Jezusa jako pasterza całej ludzkości.

Wyrażenie «ὁ ἀναγαγὼν» jest tu również bardzo znamienne: wywodzi się od czasownika «ἀνάγω», który w Księdze Wyjścia w Septuagincie występuje dwukrotnie na oznaczenie wyprowadzenia Ludu Izraela przez Mojżesza, posłusznego rozkazowi Boga (por. Wj 33,12.15). Czasownik ten jest tu tłumaczeniem hebrajskiego czasownika «הֲלִיץ», którego obecność jest znamieną w wersetych opisujących wymarsz Izraela z niewoli egipskiej i przejście do Ziemi Obiecanej pod wodzą Mojżesza: Wj 1,10; 3,8.17; 12,38; 13,18.19; 17,3; 32,1; 32,4.7.8.23; 33,1.3.5.12.15.

Jan Paweł w Encyklice „*Ecclesia de Eucharistia*” (nr 13) zdaje się nawiązywać do tego wymiaru ofiary **w następujących słowach**:

„Eucharystia przez swój ścisły związek z ofiarą na Golgocie jest *ofiarą w pełnym sensie*, a nie tylko w sensie ogólnym, jakby jedynie chodziło o zwykłe darowanie się Chrystusa jako pokarm duchowy dla wiernych, bowiem dar Jego miłości i Jego posłuszeństwa aż do ostatniego tchnienia (por. J 10, 17-18) jest przede wszystkim darem dla Jego Ojca. Oczywiście jest także darem dla nas, co więcej, dla całej ludzkości (por. Mt 26, 28; Mk 14, 24; Łk 22, 20; J 10, 15), **ale głównie jest darem dla Ojca: jest to tajemnica «ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się posłuszny aż do śmierci (por. Flp 2,8), swoim Ojcowskim oddaniem – a był to dar nowego Życia nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu»** (Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis* (15 marca 1979), 20: AAS 71 (1979), 310.)”.

Należy podkreślić bardzo istotny moment owej **interwencji Boga na rzecz Jezusa**: jako zwycięski Mesjasz **wrócił** Jezus po trzech dniach **do Wieczernika** (J 20,19), **z którego wyruszył do walki** ze słowami: «Wstańcie, idźmy stąd!» (J 14,31), skierowanymi do Apostołów jako kultycznego zgromadzenia Nowego Izraela.

Jezus zatem powrócił do swojej ziemi, do Wieczernika, z którego wyruszył na walkę z wrogiem (z diabłem), wyruszył po złożeniu Ofiary anamnezy. Jezus dzięki temu, że Ojciec interweniował na Jego rzecz, odpowiadając wiernie na Jezusową Ofiarę anamnezy (czyli przypomnienia o Jezusie i Jego dramatycznej sytuacji, wymagającej interwencji Wszechmocnego Boga Ojca jako partnera Przymierza), powrócił do Wieczernika.

Jezus potrzebował interwencji Ojca, gdyż zbawienia dokonywał wprawdzie On, Wcielony Bóg, Bóg – Człowiek, ale On samoograniczony w swoich możliwościach do sił ludzkich, do natury ludzkiej, potrzebującej

Pan Jezus, zapowiedziany typicznie przez osobę Mojżesza, wyprowadzającego Lud Boga z niewoli faraona, jest tak jak on „**pasterzem**”. Świadczy o tym następujący tekst, wysławiający Boga jako sprawcę cudu przeprowadzenia Izraela przez wody Morza Sycyńskiego:

Ps 77,20-21 „²⁰ Twoja droga wiodła przez wody, Twoja ścieżka przez wody rozległe i nie znać było Twych śladów. ²¹ **Wiodłeś** Twój lud jak **owce** ręką Mojżesza i Aarona”.

Tak jak Bóg przeprowadził swój Lud przez Otchłań wód Morza Sycyńskiego, ustanowiwszy Mojżesza pasterzem swych „owiec”, tak samo Bóg przeprowadza swój Lud przez Otchłań śmierci i grzechu, ustanowiwszy Swojego Syna jego pasterzem. Zmartwychwstanie Jezusa, Wielkiego Pasterza owiec, jest nie tylko Jego wyjściem z dna Otchłani, lecz wyjściem i Jego, i owiec, prowadzonych przez Niego ku nowemu życiu.

Podobnie prorok Izajasz (63,11n) nazywa Mojżesza **pasterzem owiec** (w Septuagincie wyrażenie identyczne jak w Hbr 13,20: τὸν ποιμένα τῶν προβάτων), wydobyty z wody (a w wersji Septuaginty: z ziemi – a więc ze sfery śmierci, z Otchłani – co ma szczególne zastosowanie typiczne do Zmartwychwstania Pana Jezusa), z którym szło ramię Pana, by rozciąć wody morskie dla przejścia Jego Ludu.

wsparcia łaską Boga⁸! W swoich działaniach zbawczych Jezus był w identycznej sytuacji bytowej co każdy człowiek. Jego osobista świętość w wymiarze człowieczym, Jego nieskończona wierność Bogu Ojcu, pełnienie w posłuszeństwie absolutnym Jego woli, Jego dzieło Ostatniej Wieczerzy z centralnym aktem złożenia Ofiary anamnezy – wyjednały Mu łaskę tej szczególnej interwencji Boga Ojca na Jego rzecz – łaskę zwycięskiego przejścia przez krainę śmierci, przez Otchłań, do nowego życia w akcie Zmartwychwstania.

Jezus zatem powrócił do swojej ziemi, do Wieczernika, tak, jak wracał do swojej ziemi (do Ziemi Kanaan) Lud Boży, wyruszenie z której poprzedzał trąbieniem przez kapłanów na trąbach anamnezy czy składaniem przez nich ofiary anamnezy.

Tak samo i Lud Boży, i Pan Jezus zależni byli od pozytywnej odpowiedzi Boga na spełniony przed walką znak anamnezy.

I Lud Boży, i Pan Jezus mieli pewność powrotu z walki z wrogiem: dzięki interwencji Boga, wiernego partnera przymierza, dokonywało się zwycięstwo, którego nie sposób było osiągnąć za pomocą wyłącznie ludzkich sił.

Trzeba zauważyć, że problematyka tu poruszona ściśle wiąże się z bardzo trudnymi z punktu widzenia historii dogmatów zagadnieniami chrystologicznymi, które wymagały bardzo wielu orzeczeń dogmatycznych Kościoła, szczególnie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Istotą rozwiązania tychże zagadnień jest prawda o tym, że Jezus jest jako Bóg-

⁸ Należy zauważyć, że Syn Boży w swym zamyśle zbawienia rodzaju ludzkiego był zależny od woli jednego człowieka - Maryi z Nazaretu, bez której „Niech mi się stanie według Twego słowa!” (por. Łk 1,38) nie dokonałoby się Jego Wcielenie, Jego wejście jako człowieka w nasz świat: por. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 488: „Zesłał Bóg Syna swego” (Ga 4,4), lecz by «utworzyć Mu ciało» chciał wolnej współpracy stworzenia”.

Jako Wszechmocny mógł Syn Boży dokonać Wcielenia bez zgody Maryi; mógł także stać się człowiekiem bez udziału kobiety; czekając na Maryi „Tak” samoograniczył swoje nieskończone możliwości.

Skoro Syn Boży zechciał samoograniczyć Siebie w akcie Wcielenia, uzależnić realizację planu zbawienia od woli człowieka – Maryi, to nie powinno dziwić, że już jako Wcielony Syn Boży pozostawał również samoograniczony w realizacji dalszych etapów tego planu, a w szczególności zależny od woli Boga Ojca:

jak Maryi pozytywna odpowiedź na zwiastowanie Bożego macierzyństwa w Nazarecie warunkowała Jego Wcielenie,

tak Boga Ojca pozytywna odpowiedź na Jego Ofiarę anamnezy w Wieczerniku warunkowała Jego zwycięskie przejście przez Otchłań do nowego życia w Zmartwychwstaniu!

Taką samą wymowę ma omawiane przez Katechizm Kościoła Katolickiego kuszenie Jezusa na pustyni (por. nr 540): „Kuszenie Jezusa ukazuje, w jaki sposób Syn Boży ma być Mesjaszem w przeciwieństwie do tego, co proponuje Mu Szatan i co ludzie pragną Mu przypisać (por. Mt 16,21-23). Dlatego właśnie Chrystus zwyciężył kusiciela *dla nas*: «Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu» (Hbr 4,15)”.

Człowiek jednym podmiotem działającym, ale działającym w sposób niezmięszany w dwu naturach: albo w sposób właściwy naturze Boskiej, albo w sposób właściwy naturze ludzkiej. Świadczą o tym następujące orzeczenia dogmatyczne, przytoczone tu z Breviarium fidei⁹:

- Wstęp do nr VI.7 (s. 220):

Jezus Chrystus jest jedną osobą, która **działa** w dwóch naturach połączonych **bez pomieszania**. **Każda natura zachowuje swoje właściwości i swoje działanie**, a **jedność osoby pociąga tzw. współorzekanie przymiotów**¹⁰.

- Nr VI.7: List św. Leona, papieża, do Flawiana, biskupa Konstantynopola: akapit 3. i 4.:

„Ten sam wiecznego Rodzica współwieczny Jednorodzony «narodził się z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy». A **te doczesne narodziny** nic nie ujęły i nic nie dodały **tamtym Boskim i odwiecznym narodzinom**, ale jedynie dążyły do naprawienia zwiedzionego człowieka. **Miały bowiem odnieść zwycięstwo nad śmiercią i swoją mocą zniszczyć diabła**, który dzierżył władzę śmierci.

Nie mogliśmy bowiem pokonać sprawcy grzechu i śmierci bez **udziału w naszej naturze i bez przyjęcia jej na siebie** przez **Tego, którego ani grzech nie mógł skazić, ani śmierć nie mogła związać**¹⁰.

- nr VI. 7 (ostatni akapit: s. 226):

„Nie do tej samej natury należy odnosić powiedzenie: «**Ja i Ojciec jedno jesteśmy**» (J 10,30) i powiedzenie «**Ojciec jest większy ode Mnie**» (J 14,28)».

- Nr VI. 50: VI Sobór Powszechny, Konstantynopolitański III (s. 248):

„Idąc za nauką świętych Ojców przyjmujemy [**u Chrystusa**] według Jego dwóch natur **dwie wole, dwa działania** bez podziału, bez zmiany, **bez zamiany i pomieszania**. Te dwie wole wynikające z dwu natur nie są bynajmniej przeciwne, jak to twierdzili bezbożni heretycy, lecz **wola ludzka** idzie za **wolą Boską** nie sprzeciwiając się jej, nie walcząc z nią i podporządkowując się wszechmocnej woli Boskiej [...] jak On sam mówi: «**Ponieważ zstąpiłem z nieba nie po to, abym czynił wolę moją, ale Tego, który mnie posłał - Ojca**» (J 6,38)».

- Nr VI.51:

„Wyznajemy uroczyście, że [**w Chrystusie**] są **dwie działania**: **Boskie i ludzkie**, wypływające z natury **Boskiej i ludzkiej**, że istnieją **w sposób nierozdzielny, niezmienny i niepomieszany w tym samym Panu naszym Jezusie Chrystusie, prawdziwym Bogu**. Idziemy za św. Leonem, który jasno mówi: «Obie bowiem **natury** we wzajemnym połączeniu **wykonują to, co do każdej należy**; mianowicie **Słowo Boże czyni to, co należy do Słowa Bożego, ciało zaś to, co należy do ciała**».

⁹ Por. S. Bieda, I. Bieda, *Breviarium fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, Poznań 1988.

¹⁰ Ostatnie zdanie orzeka, iż Jezus jest Zbawicielem, działając według sposobu właściwego naturze ludzkiej, wraz ze wszystkimi jej ograniczeniami, prócz grzechu.

Faktycznie w niczym nie chcemy przypisywać jednej naturalnej czynności **Bogu i Stworzeniu**, ażeby nie wprowadzać **elementu stworzonego** do **istoty Boskiej** albo też **tego, co należy do natury Boskiej**, nie obniżać do **poziomu natury stworzonej**.

Wiemy, że tak **cuda** jak i **cierpienia** należą do **jednego i tego samego podmiotu**, **zgodnie z różnicą natur**, z których się składa i w których istnieje [...]”.

Przytoczone orzeczenia dogmatyczne Magisterium kościoła ukazują, że Pan Jezus jako Zbawiciel ludzkości wykonał swe dzieło według sposobu działania ludzkiej natury: złożył w ofierze miłości samego siebie.

4.c. Ostatnia Wieczerza uobecnia Śmierć Jezusa jako «ofiary anamnezy» Jezusa i uobecnia Zmartwychwstanie Jezusa jako «odpowiedź» Ojca na tę Ofiarę anamnezy.

Sprawując Ostatnią Wieczerzę, Jezus złożył w ofierze anamnezy pełnię swego uniżenia (por. Flp 2,6nn), ogołocenia z miłości do Ojca i do ludzi. Jezus uczynił to wtedy, gdy podczas Ostatniej Wieczerzy wypowiadał słowa konsekracji chleba i wina w swoje Ciało i Krew, wydane dla zglądzenia naszych grzechów.

Trzeba podkreślić, że już w czasie tej samej liturgii Ostatniej Wieczerzy Jezus otrzymał od Ojca dar Zmartwychwstania, będący odpowiedzią miłości Ojca na dar miłości Syna. Ten Dar był tak samo rzeczywisty, jak rzeczywista była Śmierć, chociaż historycznie każdy z tych faktów miał dopiero nastąpić¹¹.

W Eucharystii czas uobecniający Zmartwychwstanie Pana następuje po czasie uobecniającym Jego Śmierć: wtedy gdy po pieśni na Komunię Świętą (która uobecnia Śmierć Pana) następuje pieśń na uwielbienie. Ta pieśń jest echem hymnów paschalnych, śpiewanych przez Jezusa i zgromadzonych przy Nim Apostołów (por. Mt 26,30; Mk14,26)¹². Śpiew hymnów stanowił u Izraelitów bardzo istotną część liturgii Paschy: był on dziękczynieniem Bogu za dar nowego życia po przejściu wód Morza Czerwonego. Tak jak ojcowie śpiewali hymn po przejściu na brzeg wolności (por. Wj 15,1-21), tak cały Izrael w ramach corocznej Paschy wieńczył liturgię śpiewem hymnów¹³, zaś Pan Jezus

¹¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 14.: „Pascha Chrystusa zawiera w sobie oprócz męki i śmierci także Jego zmartwychwstanie. Przypomina o tym aklamacja ludu po przeistoczeniu: *Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie*. Rzeczywiście, Ofiara eucharystyczna uobecnia nie tylko tajemnicę męki i śmierci Zbawiciela, lecz także tajemnicę zmartwychwstania, w której ofiara znajduje swoje wypełnienie”.

¹² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 47b.

¹³ Są to Psalm 115-118; 136 oraz wiele innych pieśni:

Por. פסח הגדה Hagada. Opowiadania o wyjściu Izraelitów z Egiptu na pierwsze dwa wieczory święta Pesach. Wydawnictwo Księgarni M. Zalczmana, Wiedeń 1927, s. 47-76.

Hagada dostępna obecnie w «Bibliofilskiej Edycji Reprintów» jako reprint, wykonany z egzemplarza ze zbiorów prywatnych w drukarni Interdruck GmbH w Lipsku, Warszawa 1991.

jednocześnie wyśpiewał dziękczynienie Ojcu za Zmartwychwstanie - za odpowiedź Ojca na Jego Ofiarę anamnezy, Ofiarę Nowego Przymierza.

W świetle tych spostrzeżeń należy rozumieć, co oznacza nakaz Jezusa, by «zrobić to na Jego pamiątkę»:

- Śmierć Jezusa jest Jego «pamiątką», czyli ofiarą przywołującą pamięć o Nim u Ojca,
- Zmartwychwstanie Jezusa i Jego powrót do Wieczernika jest darem Ojca, odpowiadającego na tę «pamiątkę»,
- Ostatnia Wieczerza i każda Msza Święta uobecnia Śmierć Jezusa i Jego powrót do Wieczernika jako Zmartwychwstałego Pana (por. 1 Kor 11,26).

4.d. Podsumowanie.

Na podstawie Encykliki i powyższych analiz biblijnych należy stwierdzić, że:

rozumienie Ofiary Mszy Świętej jako «uobecnienia» musi być związane z rozumieniem Ofiary anamnezy, bo ją właśnie Jezus złożył przed wyjściem z Wieczernika: «uobecnienie» jest skierowane w bliską przyszłość i to aż z dwu powodów:

- przede wszystkim jest prośbą Jezusa, aby Ojciec w nadchodzących wkrótce wydarzeniach odpowiedział na tę Ofiarę interwencją na rzecz Jezusa,
- daje Apostołom udział w wydarzeniach, które mają wkrótce nastąpić; daje wszystkim uczestnikom Mszy Świętych wszystkich czasów udział w tych wydarzeniach.

Przeprowadzone analizy wskazują na to, że:

istotą sakramentalnego «uobecnienia» nie jest umożliwienie uczestnictwa w «wydarzeniach przeszłych wobec czasu sprawowania liturgii eucharystycznej»! (co mogłoby być stwierdzeniem prawdziwym wyłącznie wobec uobecnienia w czasie Mszy Świętych¹⁴, ale nie wobec uobecnienia w czasie **Ostatniej Wieczerzy**),

lecz umożliwienie uczestnictwa w «wydarzeniach przyszłych wobec czasu sprawowania Ostatniej Wieczerzy».

5. Jezus sprawując Ostatnią Wieczerzę sprawuje «tajemniczo równocześnie» każdą Mszę Świętą.

W świetle dotychczasowych analiz widoczna staje się niezwykła wartość doktrynalna określenia «**tajemnicza terażniejszość / równoczesność**», którą po raz pierwszy w historii Kościoła posłużył się Papież Jan Paweł II w swej

¹⁴ Tylko przy pominięciu wymowy biblijnego typu anamnezy Jezusowej. Ponieważ tej wymowy nie wolno pominać, więc aż z dwu powodów należy odrzucić rozumienie «uobecnienia» jako «czynienie obecnym tego, co było».

Encyklice „*Ecclesia de Eucharistia*” (numery 5, 21, 51), a którą szczególnie należy stosować wobec «**Ostatniej Wieczerzy**».

Jezus raz, właśnie w **Ostatniej Wieczerzy**, sprawował jednocześnie każdą następną Mszę Świętą. W tej jednej, jednorazowej historycznie celebracji, Pan Jezus sprawował z «tajemniczą równoczesnością» wszystkie Msze Święte, przynależne do wszelkich innych odcinków historycznego czasu. Mówi o tym Jan Paweł II, wyjaśniając posługę kapłanów - celebransów Mszy Świętej: „**posługa ta jest niezbędną dla ważnego zjednoczenia konsekracji eucharystycznej z ofiarą Krzyża i z Ostatnią Wieczerzą**” (Tamże, nr 29a).

W każdej z tych celebracji Jezus jest celebransem i w każdej z tych celebracji jest On przed Męką, Zmartwychwstaniem, Wniebowstąpieniem i Zesłaniem Ducha Świętego: **czyni obecnym te wydarzenia, które nastąpią po celebracji!**

Jest to możliwe do zrozumienia:

- sprawując Ostatnią Wieczerzę, Jezus historycznie **jest w czasie przed tym, co celebrowuje**;

- ponieważ sprawując Ostatnią Wieczerzę Jezus «tajemniczo równocześnie» sprawuje każdą inną Mszę Świętą, a więc tak samo w czasie celebracji Mszy Świętej Jezus „**jest w czasie przed tym, co celebrowuje**”;

- czas po Ostatniej Wieczerzy jest historycznym czasem realizacji tego, co Jezus zawarł w celebracji: Jezus wychodzi z Wieczernika, by historycznie jednorazowo przejść przez Mękę do Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego;

- tak samo zatem po każdej Mszy Świętej, «tajemniczo równocześnie» sprawowanej przez Niego podczas Ostatniej Wieczerzy, czas po celebracji jest «tajemniczo równoczesny» z historycznym czasem realizacji przez Jezusa tego, co zawarł w celebracji.

6. Relacja Jezusa w czasie Ostatniej Wieczerzy do kapłana, działającego in persona Christi w czasie Mszy Świętej.

Klucz do otworzenia intelektualnej skarbnicy zrozumienia relacji pomiędzy Mszą Świętą a Ostatnią Wieczerzą oraz Ofiarą krzyża można odnaleźć w nauczaniu Kościoła o roli kapłana jako celebransa Mszy Świętej, celebransa ***in persona Christi***:

„Często powtarzane przez Sobór Watykański II wyrażenie, według którego «kapłan pełniący posługę dzięki świętej władzy, jaką się cieszy w osobie Chrystusa (***in persona Christi***), sprawuje Ofiarę eucharystyczną» (Por. Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 10 i 28; Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 2.), było już dobrze zakorzenione w nauczaniu Papieży («Sługa ołtarza działa **w osobie Chrystusa jako głowy**, który ofiaruje w imieniu wszystkich członków» Pius XII, Enc. *Mediator Dei* (20 listopada 1947): AAS 39 (1947), 556; por. Pius X, Adhort. *Haerent animo* (4 sierpnia 1908) Pii X Acta, IV, 16; Pius XI, Enc. *Ad catholici sacerdotii* (20 grudnia 1935): AAS 28 (1936), 20). Jak już przy innej okazji

miałem możliwość wyjaśnić, wyrażenie *in persona Christi* «znaczy więcej niż w imieniu czy w zastępstwie Chrystusa. **In persona to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary – i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnianiu wyręczony**» (List apost. *Dominicae Cenaе* (24 lutego 1980), 8: AAS 72 (1980), 128-129). Posługa kapłanów, którzy otrzymali sakrament Świeceń, w ekonomii zbawienia wybranej przez Chrystusa ukazuje, że Eucharystia przez nich sprawowana jest *darem, który przewyższa zdecydowanie władzę zgromadzenia*, i w gruncie rzeczy **posługa ta jest niezbędna dla ważnego zjednoczenia konsekracji eucharystycznej z ofiarą Krzyża i z Ostatnią Wieczerzą**” (nr 29a).

„Zgromadzenie wiernych, które zbiera się w celu sprawowania Eucharystii, absolutnie potrzebuje kapłana z mocą święceń, który będzie jej przewodniczył, ażeby była prawdziwie wspólnotą eucharystyczną” (nr 29b).

W powyższym fragmencie Encykliki Papież odrzucił błędne wyobrażenie, że kapłan sprawuje Mszę Świętą „w zastępstwie” Jezusa. **W tym błędnym rozumieniu bowiem Jezus nie byłby celebrazem Mszy Świętej, a jedynie celebrazem jej historycznego pierwowzoru - Ostatniej Wieczerzy.**

Błędem jest jednakże następujące objaśnienie owego błędnego wyobrażenia: Pan Jezus już nie musiałby powtarzać sprawowania Mszy Świętej, gdyby «w imieniu Jezusa» czy «w Jego zastępstwie» kapłan sprawował / powtarzał celebrację.

Dlaczego jest to błędne? Bo Pan Jezus nie powtarza sprawowania Ostatniej Wieczerzy za każdym razem, gdy działający «w sakramentalnym utożsamieniu się z Nim» kapłan sprawuje Mszę Świętą. Pan Jezus sprawuje Ostatnią Wieczerzę raz, w nocy przed Męką.

Aby odczytać niezwykłą wymowę doktrynalnych orzeczeń, należy odrzucić zatem błędne wyobrażenie, jakoby Pan Jezus powtarzał celebrację tyle razy, ile razy działający «w sakramentalnym utożsamieniu się z Nim» kapłan sprawuje Mszę Świętą!

Pan Jezus sprawuje Ostatnią Wieczerzę raz w historycznym czasie przed Męką. W tym samym czasie, w tej samej Ostatniej Wieczerzy, sprawuje On jednocześnie wszystkie Msze Święte, które działający «w sakramentalnym utożsamieniu się z Nim» kapłani sprawują we wszystkich innych odcinkach historycznego czasu aż po kres czasów.

Tylko takie rozumienie czasu sprawowania przez Pana Jezusa każdej Mszy Świętej jest w pełni komplementarne z rozumieniem kapłana jako działającego *in persona Christi*:

działania kapłana w historycznym czasie każdej Mszy Świętej są to w sposób «tajemniczo równoczesny» przede wszystkim **działania Jezusa**, który w historycznym czasie owej jedynej nocy przed Swoją Męką sprawuje Ostatnią Wieczerzę / Mszę Świętą¹⁵.

To Jezus działa przez osobę kapłana¹⁶. Jezus czyni to w historycznym czasie Ostatniej Wieczerzy, a dzięki temu (na mocy «tajemniczej równoczesności») w historycznym czasie sprawowania każdej innej Mszy Świętej. Tylko dzięki «tajemniczej równoczesności», zachodzącej pomiędzy czasem Jezusa, sprawującego Ostatnią Wieczerzę, a czasem sprawowania Mszy Świętej przez kapłana, Jezus jest dokonawcą każdorazowego uobecnienia wydarzeń paschalnych. Jezus natomiast nie powtarza celebracji Ostatniej Wieczerzy tak, jakby tego nie czynił już w sposób jednorazowy owej nocy przed Męką.

7. Jezus z czasu Ostatniej Wieczerzy «sięga» w czas każdej Mszy Świętej, a nie kapłan z czasu Mszy Świętej «sięga» w czas Ostatniej Wieczerzy.

Niezwykle ważne jest, by mieć świadomość, iż Jezus ze swego historycznego czasu Ostatniej Wieczerzy «*sięga*» w każdy taki odcinek historycznego czasu, w którym Mszę Świętą On sprawuje za pośrednictwem kapłana, działającego *in persona Christi*.

Dla uczestników Mszy Świętej działania Jezusa (sakramentalnie w czasie Ostatniej Wieczerzy celebrującego to, co po zakończeniu celebracji wkrótce wydarzy się) są tak samo rzeczywiste i terażniejsze, choć niedostrzegalne wzrokiem, jak rzeczywiste i terażniejsze są działania kapłana, którego widzą przy ołtarzu.

To rozumienie ukazuje się jako wybitnie chrystocentryczne: **osoba Jezusa** jest w centrum dziejów, **działanie Jezusa** jest w centrum dziejów, **czas Jezusa** jest w centrum dziejów.

¹⁵ Sformułowanie «w **utożsamieniu się**», zawarte w papieskiej sekwencji «w sakramentalnym **utożsamieniu się** kapłana z Jezusem» nie oznacza, że kapłan jest Jezusem; sformułowanie to oznacza, iż sakramentalne działania kapłana w czasie sprawowania Mszy Świętej nie są jego, lecz samego Jezusa. Ponieważ zaś w naturze ludzkiej naturalne jest, iż działanie ma swe źródło w osobie działającej, więc owo «**utożsamienie się**» kapłana z Jezusem zachodzi na zasadzie tożsamości działań kapłana i Jezusa. To papieskie sformułowanie jest stwierdzeniem faktu, iż sakramentalne działania kapłana nie są jakimś naśladowaniem działań Jezusa z Ostatniej Wieczerzy, lecz że te działania kapłana są rzeczywiście działaniami Jezusa, działającego w czasie Ostatniej Wieczerzy tak, iż w sposób «tajemniczo równoczesny» dokonują się one w każdym takim odcinku historycznego czasu, gdy kapłan sprawuje Mszę Świętą.

¹⁶ W tym działaniu występuje taki sam rodzaj relacji osobowej pomiędzy Jezusem a kapłanem, jak w działaniu hagiografa, piszącego pod natchnieniem Ducha Świętego to i tylko to, co On chce, by było napisane w Piśmie Świętym.

To nie z czasu Mszy Świętej «sięgamy» w czas Ostatniej Wieczerzy czy w czas Męki i Chwały Pana, aby rzeczywiście dokonało się «**uobecnienie**» tych Wydarzeń.

Jest odwrotnie: to Pan «**sięga**» w nasz czas i sprawia, że stajemy się rzeczywiście uczestnikami Ostatniej Wieczerzy i «**uobecnienia**» owych Wydarzeń, które On zawarł w sprawowanej właśnie w noc przed Męką liturgii.

Warto dokonać następującego spostrzeżenia metodycznego: aby w pełni uporządkować wiedzę dogmatyczną, konieczną do rozumienia Mszy Świętej, należy koncentrować myśl na Ostatniej Wieczerzy, a nie na Wydarzeniach, które historycznie nastąpiły po niej i które ona «**uobecnia**».

Msza Święta jest «**uobecnieniem**» Męki i Chwały Pana tylko dlatego, że w sposób «tajemniczo równoczesny» czyni nas uczestnikami Ostatniej Wieczerzy, w czasie której Jezus «**uobecnił**» te Wydarzenia, które miały nastąpić po zakończeniu Wieczerzy. Msza Święta nie jest oderwana od Ostatniej Wieczerzy, nie jest jej naśladowaniem przez kapłana! Msza Święta jest Ostatnią Wieczerzą, bo sprawujący historycznie jednorazowo Ostatnią Wieczerzę Jezus równocześnie «**sięga**» w historycznie odległy czas każdej Mszy Świętej, by osobowo posłużyć się oddanym Mu kapłanem - celebransem.

Zdanie „Jezus sprawuje Ostatnią Wieczerzę” znaczy „Jezus sprawuje wszystkie Msze Święte pomimo odległości historycznego czasu pomiędzy nimi”.

Jezus widzi w czasie Ostatniej Wieczerzy wszystkich ludzi aż po kres czasów, uczestniczących we wszystkich Mszach Świętych; **my wszyscy jesteśmy dla Niego obecni** w czasie Ostatniej Wieczerzy.

Takie rozumienie «tajemniczej równoczesności», zachodzącej pomiędzy Ostatnią Wieczerzą a każdą Mszą Świętą, jest w pełni zgodne z nauką Papieża Piusa XII, zawartą w Encyklice *Mystici Corporis Christi*¹⁷:

„To pełne miłości poznanie jakim **Boski Zbawiciel** darzył nas od pierwszej chwili swego Wcielenia, przewyższa wszelką zdolność poznawczą ludzkiego umysłu; przecież dzięki owemu błogosławionemu widzeniu, którym cieszył się od momentu swego poczęcia w łonie Bogarodzicy, **wszystkie członki Mistycznego Ciała ma przed sobą nieustannie i zawsze obecne** i obejmuje je zbawczą miłością”.

¹⁷ Por. S. Bieda, I. Bieda, *Breviarium fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, dz. cyt., nr 77 (s. 259-260).

8. Rozumienie relacji pomiędzy Ostatnią Wieczerzą a Mszą Świętą jako zachęta do trwania na modlitewnej adoracji z Jezusem przed i po Mszy Świętej.

Uczestnicząc we Mszy Świętej mam świadomość, że naprawdę Pan Jezus właśnie teraz czyni nas - wszystkich zgromadzonych przy celebrowaniu - uczestnikami Ostatniej Wieczerzy, w czasie której udziela nam udziału w wydarzeniach, które nastąpią po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy. Przyjmując Komunię Świętą mam świadomość, że wraz z Apostołami i wszystkimi wierzącymi wszystkich czasów, a w szczególności z Maryją, Niewiastą Eucharystii, uczestniczę naprawdę w Ostatniej Wieczerzy, w czasie której „Ofiarując Apostołom jako pokarm swoje Ciało i swoją Krew, Chrystus wprowadził ich w tajemniczy sposób w Ofiarę, w której wkrótce na Kalwarii miał złożyć samego siebie”¹⁸.

Kończąc uczestnictwo we Mszy Świętej mam w świadomości realność «tajemniczej równoczesności» pomiędzy zakończeniem przez Pana Jezusa Ostatniej Wieczerzy a zakończeniem Mszy Świętej. Dlatego też pozostaję na modlitewnej adoracji Pana w kościele, albo wyruszam na modlitewną pielgrzymkę z Nim poza drzwi kościoła, w obu przypadkach realnie towarzysząc Mu w Wydarzeniach, które nastąpiły po Jego wyjściu w gronie Apostołów z Wieczernika.

Zdumiewa mnie ten niezwykły dar, iż dzięki Komunii Świętej naprawdę dane mi jest teraz iść za Jezusem w dół do potoku Cedron, by następnie wspiąć się na stok Góry Oliwnej i tam obok Niego trwać na modlitwie, stanowiąc dla Niego rzeczywiście pociechę w godzinie trwogi. Z wdzięcznością przyjmuję ten dar: ja, człowiek słaby i grzeszny, mogę być Panie dla Ciebie przyjacielem, podporą w chwilach konania? Ja, człowiek innego czasu, rzeczywiście mogę być teraz z Tobą, gdy Ty, prawdziwy Bóg, rozmawiasz ze swoim Ojcem?! Panie, kocham Ciebie, podziwiam Ciebie, Ty jesteś Zbawicielem świata! Niech moja obecność będzie ulgą dla Ciebie, Umiłowany, niech będzie rzeczywistym podtrzymaniem dla Ciebie, udreżonego przewrotnością naszych braci i sióstr, zasmuconego naszym brakiem elementarnej wdzięczności za to, że nas stworzyłeś jako osoby, że rzeczywiście możemy być z Tobą, rozmawiać z Tobą, rozumieć Ciebie, pytać o wyjaśnienie... Naprawdę grzech zaćmił nasze umysły, jesteśmy jak ślepi, jednakże nie zrażaj się tym, nie powstrzymuj swego bezgranicznego miłosierdzia! Na Twoją cierpliwość, wymagającą od Ciebie Ofiary, na Twoją Ofiarę z miłości do Ojca i do nas, liczy cała ludzkość, liczymy wszyscy. O miłosierdzie proszę Cię Panie, o zbawczą drogę ku Śmierci, abyśmy i my, towarzysząc Tobie, przeszli przez jej bramy do życia wiecznego! Panie, nie ustawaj w drodze zbawienia, Panie, kocham Cię! Kocham Cię, Jezu, kocham Cię, Panie nasz, Tobie składam dzięki, że Cię kocham... Rzeczywiście

¹⁸ Por. Jan Paweł II, Encyklika „*Ecclesia de Eucharistia*”, nr 21b.

jestem z Tobą w Ogrójcu teraz, rzeczywiście jestem z Tobą, Panem wszystkiego, Królem, Umiłowanym, Wszechpotężnym!!! Bądź uwielbiony, Ty jesteś Zbawicielem, Kocham Cię, Panie!

Odmawiam dziesiątkę Różańca, następną, następną..., idę z Tobą w kolejną bóle zbawienia, idę aż po Golgotę...:

Czynisz mnie świadkiem - uczestnikiem Twojego bólu. Odmawiam kolejną dziesiątkę Różańca - pojmanie w Ogrójcu... Idę dalej z Tobą, Janem i Piotrem, by rzeczywiście stanąć obok Ciebie, oskarżonego przez Żydów, niesprawiedliwie sążonego przez arcykapłana Annasza, Kajfasza, cały Sanhedryn... Przemija powoli ciemność nocy, ostatniej nocy Twego doczesnego życia, gdy w Jerozolimie zapada wyrok: śmierć fałszywemu Mesjaszowi! I znów przesuwam paciorki różańcowe, by zaznaczyć mą miłość do Ciebie, o Święty Oskarżony!

Idziemy z Tobą do Piłata, Heroda, znów do Piłata, by trwać z Tobą, realnie ponad czasem, być rzeczywiście teraz z Tobą, ociekającym krwią biczowania, cierniem koronowania, wyśmiewania się z Ciebie, o Najdroższy, Święty, Wszechmogący Jezu, prawdziwy Królu wszechświata, o Sługo Jahwe, w Twych ranach nasze uzdrowienie... „Ojcze nasz...”

Wyrok wydany... bierzesz na swe ramiona krzyż, wyruszasz w ostatni odcinek drogi, którą kilka godzin wcześniej rozpoczęłeś w Wieczerniku słowami „Wyjdźmy stąd!” Idziemy razem, współdźwigamy Twój krzyż naszej hańby, naszego odejścia od posłuszeństwa Ojcu. Jezu, wybacz, Jezu, obdarz łaską powrotu do pokornej uległości wobec Ciebie, wobec Twojego słowa. „Ojcze nasz”...

Golgota... ból przybijania rąk i nóg do drzewa krzyża... ból umierania z miłości... Maryjo, Matko Pana, stojąca u stóp Zbawiciela, jesteśmy teraz z Tobą, jesteśmy teraz z Jezusem, jesteśmy tu, aby błagać o przebaczenie: to z mojej winy Ty, o Umiłowany, zawisłeś na drzewie hańby, to z mojej winy, przesączającej się przez czyny całego mego życia, Ty teraz konasz... Panie, Wszechmogący Boże, Ukrzyżowany, przemień moje serce Twoją Miłością, przemień mnie, przemień nas, byśmy teraz odwrócili się od ułudy grzechu, byśmy teraz zdecydowali: nie będę więcej czynił zła, nie będę więcej usprawiedliwiał mego grzechu, nie będę więcej zły!!! Patrzę w Twe zakrwawione oczy, wsłuchuję się z napięciem w Twój oddech... wraz z Tobą, wraz z Maryją, wraz z Janem umieram dla świata, aby żyć dla Boga... „Ojcze nasz”...

Teraz godzina zbawienia, teraz godzina Twego wejścia w Otchłań, do której zstępujesz jako zwycięzca, odkupiciel oczekujących Ciebie w Otchłani umarłych (por. 1 P 3,18-20; 4,6). Modłę się z Tobą za wszystkich w Otchłani, którzy mają osiągnąć zbawienie... „Ojcze nasz”...

W ciszy poranka wielkanocnego stopniowo przemija ciemność nocy... Wybija godzina Twego powrotu z Otchłani... Ukazujesz się niewiastom w

miejscu, nazwanym Twoim grobem! Nie zatrzymujesz się tu długo z nimi. Twoim uczniom nie dajesz się w tym miejscu zobaczyć. Dlaczego?

W Twych Boskich wyrokach zechcesz bowiem zaznaczyć fundamentalne znaczenie innego miejsca, miejsca, z którego wyszedłeś na walkę z diabłem - znaczenie Wieczernika. Do niego zmierzasz, do Wieczernika!, miejsca sprawowania Ostatniej Wieczerzy!

Wieczór nadchodzi, Twoi uczniowie są w Wieczerniku... Dwóch z nich właśnie wróciło z Emaus, opowiadają o tym, że spotkali Ciebie! Piotr też już widział się z Tobą (por. Łk 24,13-35)! Wieczór już nappełnił świat mrokiem, gdy oto Ty, o Zmartwychwstały Mesjaszu, wchodzisz do Wieczernika, nie odczuwając jakiegokolwiek oporu ze strony drzwi, zamkniętych przecież drzwi! Widzę Ciebie tak, jak na obrazie św. siostry Faustyny od Najświętszego Sakramentu, widzę teraz Ciebie, o Panie Jezu! Słyszę Twe słowa mesjańskiego pozdrowienia: „Pokój wam!” Wsłuchuję się wraz z Apostołami w Twe objaśnienia Pisma (por. Łk 24,45n), które mówią o Twej Męce i Chwale... A my nie potrafiliśmy uwierzyć, odczytać ich wymowy... Panie, dziękuję za ten czas sakramentalnego zjednoczenia, w którym udzielasz zrozumienia Pism wszystkim trwającym na modlitwie... Udzielasz nam swego Ducha, abyśmy rozumieli. Modlimy się razem z Tobą, dziękując za Dar Ojca, za Ducha Świętego... (por. J 20,19-29) „Ojcze nasz”...

Wychodzimy w kolejnej dziesiątce Różańca z Tobą na górę. Ostatnie słowa, ostatnie błogosławieństwo... Patrzymy w górę - obłok przesłonił miejsce, gdzie niebo otworzyło swe bramy, abyś Ty, Syn Boga, wszedł do domu Twego Ojca! Wraz ze wszystkimi, którzy są świadkami Twego powrotu na łono Ojca, radujemy się... „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”...

Zstępujemy z góry, aby wejść do Wieczernika. Trwamy na modlitwie, bo Twoja Matka nas do wytrwałej modlitwy zachęca, bo Ona najlepiej pojęła znaczenie Twoich niedawnych słów: „Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka” (Łk 24,49). „Ojcze nasz”...

Wytrwałej modlitwie odpowiadasz wspaniałomyślnie, o Panie! Oto nadchodzi teraz dzień Zstąpienia Ducha Świętego, owoc Twojej miłości do Ojca, owoc Twojego posłuszeństwa Ojcu aż po Twą śmierć... Udzielasz nam Ducha Świętego, tak, obdarzasz nas teraz charyzmatami - wszystkich trwających z Twoją Matką, Maryją, na modlitwie oczekiwania (por. Dz 1,13-16), na modlitwie błagania o oświecenie ich przez Ducha Prawdy... To właśnie teraz jest czas wylania charyzmatów - darów Bożych, bez których wszelkie powołania nie są zdolne do spełnienia w pełni zamysłu Powołującego! Mam świadomość, o Jezu, że ta adoracja po Mszy Świętej jest niezbędna, by osoby i wspólnoty w pełni żyły nowym życiem - darem Chrystusa... „Ojcze nasz”...

Dobiega końca czas naszej wspólnej drogi z Tobą, Zbawicielu Świata, drogi rzeczywiście przebytej z Tobą aż po Zstąpienie Ducha Świętego. Kończę ostatnią dziesiątkę Różańca, kończę kontemplacyjne pielgrzymowanie... Schodzę po stopniach kościoła, schodzę ze wzgórza modlitwy, wychodzę z przestrzeni Twojego czasu w XXI wiek... Chcę teraz tutaj być świadkiem Twojej Męki i Zmartwychwstania wobec braci i sióstr tego czasu!

Jezu, dziękuję za tę wspaniałą łaskę sakramentalnej kontemplacji, za łaskę bycia z Tobą w Twoim czasie. Teraz wiem, że Ty, Pan Wszechświata, idziesz w mój czas, aby być towarzyszem w drodze, po której mam przejść w kolejnym dniu pielgrzymowania ku wieczności. Idziemy razem! Dziękuję, Jezu!

9. Zakończenie.

Analizy doktrynalne i biblijne, dotyczące różnorodnych wymiarów Mszy Świętej pozwalają świadomie uczestniczyć we Mszy Świętej¹⁹:

- przed Mszą Świętą warto modlitewnie trwać z Jezusem, który przygotowuje się do Ostatniej Wieczerzy,
- w czasie czytań we Mszy Świętej należy z uwagą wsłuchiwać się w głos Pana, przyjmować do serca Jego słowo,
- w czasie modlitwy powszechnej należy z miłością odpowiedzieć na słowo Pana; tę miłość wyrażają już błagania o łaskę dobra dla wymienianych w modlitwie osób,
- w czasie przeistoczenia, Komunii Świętej i pieśni (czy modlitwy w ciszy) po Komunii Świętej należy jednoczyć się z Jezusem w tajemnicy Jego uniżenia aż po Śmierć krzyżową, wraz z Nim współofiarować siebie z miłości do Ojca i wzbudzać wiarę w interwencję Boga na rzecz Jezusa i całego zjednoczonego z Nim Jego Ludu,
- w czasie pieśni na uwielbienie, następującej po pieśni na Komunię, należy współprzeżywać radość Jezusa jako Zmartwychwstałego Pana, na którego ofiarę Ojciec odpowiedział darem tego nowego życia; należy otwierać się na tchnienie Ducha Świętego, którego Jezus udziela jako zwycięski Mesjasz,
- po Mszy Świętej warto modlitewnie iść z Jezusem ku Golgocie, by wraz z Nim uczestniczyć w chwale Jego Zmartwychwstania i pełni darów Ducha Świętego.

¹⁹ Niniejszy artykuł zawiera część tych analiz. Inne można znaleźć w Internecie na stronie: <http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/>